

Artykuły, rozprawy

Статьи, публикации

Miloslav Petrussek

Uniwersytet Karola w Pradze

Prawda jako problem noetyczny i etyczny w myśli czeskiej (od Masaryka do Havla)

*Правда как ноэтическая и этическая проблема в чешской мысли
(от Масарика до Гавла)*

Wierny chrześcijaninie, szukaj prawdy, słuchaj prawdy, ucz się prawdy, kochaj prawdę, broń prawdy aż do śmierci, albowiem prawda cię wyzwoli.

reformator czeski Mistrz Jan Hus, 1415

Dwa lata po przejęciu przez komunistów władzy, na łamach czeskiej prasy filozoficznej wystąpił Zdeněk Nejedlý, znany niegdyś muzykolog, historyk muzyki, biograf Smetany, Wagnera ale i Masaryka, który jednak stał się oddanym sługą reżimu komunistycznego, z tą wartą uwagi tezą:

Naród czeski nie posiadał nigdy wybitnych filozofów, których można porównać z tradycją filozoficzną wielkich narodów – niemieckiego, francuskiego lub włoskiego – nie miał Kanta, Hegla, Woltera lub Crocego. Według Nejedłego, czeska myśl filozoficzna nie formowała się, ani nie mogła formować się „z góry” – z powodu okoliczności historycznych, czyli jako akademicka dyscyplina naukowa powstała z dołu, jako kultywacja myśli narodowej czy, dokładniej, ludowej. Postawę ludową wobec świata tradycyjnie wyraża się w przysłowiach, bajkach i legendach, stały się one właśnie punktem wyjścia dla nowożytnej i ostatecznie nowoczesnej literatury czeskiej. Nejedlý uważał, że nieobec-

ność wielkiej filozofii akademickiej od czasów odrodzenia narodowego aż do współczesności zastępują – w sposób zupełnie naturalny – wielcy pisarze czescy. W ten sposób za pomocą czarodziejskiej różdżki gigantami filozofii czeskiej stali się – autor powieści historycznych Alois Jirásek, ukochana przez naród pisarka Božena Němcová, a także poeci Julius Zeyer czy Jaroslav Vrchlický, ba, nawet autor sławnego Szwejka, bezlitosny krytyk militarystycznego spojrzenia na świat – Jaroslav Hašek¹. I w ten sposób czeski panteon filozoficzny został wypełniony postaciami, które z filozofią nie miały teoretycznie nigdy nic wspólnego i być może nigdy nie były zainteresowane towarzystwem filozofów akademickich. Na pewno jeśli chodzi o Němcová i Haška.

Myśl ta nie może być jednak nieinteresująca z dwóch powodów:

1) Idea, że filozofii narodowej można szukać i odnajdywać w myśleniu ludowym oraz literaturze, nie jest oczywiście pozbawiona sensu, przecież nikt nie kwestionuje filozoficznego wymiaru twórczości literackiej Dostojewskiego, Tolstoj czy Mickiewicza. Innym problemem pozostaje, na ile można porównywać pisarzy czeskich z owymi gigantami literatury światowej.

2) Nejedlý, przez przypadek, pokazał prawdziwy charakter czeskiej filozofii: filozofia ludowa, chociaż podlegająca zmianom pod wpływem literatury, zostanie zawsze filozofią praktyczną i pragmatyczną, w której pytania noetyczne są całkowicie odrzucane jako niezwiązane z tematem lub zamieniane na pytanie etyczne. Problem prawdy jest w filozofii ludowej problemem nie tyle poznania, co reguł postępowania.

Złośliwym przykładem heglowskiego „podstępu dziejów” jest fakt, że w 1947 roku Ladislav Štoll w książce *Bój o nowe myślenie czeskie (Zápas o nové české myšlení)* napisał wstęp pod tytułem *Słowo o prawdzie (Slovo o pravdě)*, w którym czytamy: „Czym jest moralność wobec prawdy? Myśl i działaj zgodnie z prawdą – działasz moralnie. Czym jest wolność wobec prawdy? Myśl i działaj zgodnie z prawdą – działasz swobodnie. Prawda rozwikła wszystko. Prawda jest monarchą wszystkich prawdziwych demokratów, prawda jest obalonym panem wszystkich wolnych”². Pięć lat później Ladislav Štoll zapisał się w czeskiej historii współczesnej jako jeden z największych inkwizytorów kulturalnych, który z literatury eliminował żywych i martwych – zaczynając od poetów i pisarzy katolickich, kończąc na sympatyzujących z lewicą poetach, jakimi byli František i późniejszy laureat nagrody Nobla Jaroslav Seifert. „Podstęp dziejów” polega więc na tym, że tak samo jak Nejedlý, Štoll nie ma racji – w filozofii czeskiej myślenie łączy się z działaniem, noetyka przemienia się w etykę.

Jeśli przyjrzymy się opisowi historii czeskiej filozofii, który w roku 1937 wydał znany przedstawiciel tzw. praskiej szkoły socjologicznej Josef Král, znaj-

¹ Z. Nejedlý, *Slovo o české filosofii* [w:] *O kultuře a umění*, Československý spisovatel, Praga, 1961, s. 211.

² L. Štoll, *Zápas o nové české myšlení*, Svoboda, Praga 1947, s. 12.

dziemy pośrednie potwierdzenie kwantytatywne dla naszej tezy, że w tradycji czeskiej noetyka jest etyką. Mianowicie w tekście, który ma 270 stron, poświęcono noetyce 9 z nich, a więc trochę więcej niż 3%³. W związku z książką Krála rozpętał się pierwszy spór o charakter filozofii czeskiej – jeśli jest raczej zachodnioracjonalna lub wschodnioemocjonalna, jeśli jest bardziej materialna i pragmatyczna lub, odwrotnie, naiwna oraz intuicyjna itd. Ukraiński filozof Czyżewski zarzucił nawet czeskim filozofom, że nie nawiązują do mistycznego charakteru własnej tradycji historycznej, chociaż nie wiem, gdzie by można jej było szukać – ani Jan Hus ani Jan Amos Komenský mistykami nie byli, a o innych myślicielach wartych tego imienia nie wiem.

Uwagi o nowoczesnym myśleniu filozoficznym i socjologicznym rozpoczęliśmy od osoby Masaryka – nie do końca słusznie, ponieważ przed nim pojawiła się niezwykła postać Bernarda Bolzana, znanego na świecie matematyka i logika, osobliwego filozofa, a wraz z nim grupa poniekąd naiwnych, ale wpływowych społecznie filozofów – utopistów. Niemniej jednak właśnie Masaryk pod koniec XIX wieku stanął przed ważnym pytaniem społecznym, które łączyło w sobie wszystkie podstawowe motywy „kwestii czeskiej” („česká otázka”), a mianowicie przed pytaniem o autentyczność tzw. Rękopisów. Te teksty, które dwa lata po bitwie pod Waterloo odnalazł czeski literat Václav Hanka, pochodziły rzekomo z IX lub X wieku. Miały być dowodem niezwykłego poziomu społecznego i kulturalnego społeczeństwa czeskiego w tym okresie. Wydarzyło się to w czasie, kiedy królestwo czeskie stanowiło część monarchii austriackiej. Rękopisy stały się wielkim stymulatorem samoświadomości narodowej i niewątpliwie pomogły w formowaniu się nowoczesnej czeskiej tożsamości narodowej. Ale cóż robić – dość szybko pojawiły się zastrzeżenia co do ich autentyczności, choć o ich jakości estetycznej nie było i do dziś nie ma wątpliwości. Nikt jednak nie znalazł tyle odwagi, żeby teksty skrytykować publicznie, ponieważ o ich prawdziwości były przekonane najważniejsze postaci czeskiego życia kulturalnego i politycznego, nie wyłączając najślawniejszego historyka Františka Palackiego. Cała jedna generacja artystów czeskich – Mánes, Aleš, Myslbek, Ženíšek – wychowała się na Rękopisach. Teatr Narodowy w Pradze jest kamiennym pomnikiem, który wystawiono na cześć tych tekstów – bajkowi bohaterowie pochodzący z Rękopisów obserwują widzów na korytarzach, w foyer, z fasady budynku... Wystąpienie przeciwko ich prawdziwości równało się wtedy zdradzie stanu, a w przypadku człowieka wykształconego – samobójstwu w środowisku zawodowym.

W tych okolicznościach w roku 1896 do sporu dołącza młody Masaryk z tezą, że naród nie może opierać swojej egzystencji na nieprawdzie, albo – ujmując to ostrzej – na kłamstwie. Masaryk rozumiał ów problem w następujący sposób: kłamstwo, czy raczej nieprawda, jest w równej mierze kategorią neotypczną, jak i etyczną, tak samo etyczną, jak i polityczną. W książce *Kwestia czeska (Česká*

³ J. Král, *Československá filosofie. Přehled vývoje podle disciplin*, Melantrich, Praga 1937.

otázka) z lat 90-tych napisał: „podrobione Rękopisy zawierały rzekomą przeszłość słowiańską i czeską – należy poprawić obraz tej przeszłości. Wymogiem nie tyle moralności narodowej, ale i pożytku, było usunięcie blichtru i pokazanie prawdziwej przeszłości... Znaczenie sporu wokół Rękopisów leży, według mnie, w tym wysiłku moralnym... Nie chodziło w tym przypadku o rozum narodowy, ale o moralność narodową. Zainicjowana w ten sposób krytyka naturalnie i logicznie prowadziła do rewizji całej duchowej organizacji narodowej, a także organizacji politycznej”⁴. Należy zauważyć, jak w jednym cytacie rzeczywiście przeplatają się wszystkie motywy – motyw prawdy, a więc motyw noetyczny, motyw pożytku narodowego, czyli motyw pragmatyczny oraz motyw organizacji narodowej, a więc motyw polityczny. Rozpoczęło się to w ten sposób i tak też pozostało, być może z wyjątkiem zmierzającego wysoko i w innym kierunku Jana Patočki.

Teoria prawdy według Masaryka jest – należy przyznać – dość naiwna. Rozwinął ją *explicite* właściwie tylko w rozmowach z pisarzem Karellem Čapkem, gdzie stwierdza: „Ja nie uznaję dualizmu, według którego człowiek jest rozdzielony na istotę poznającą i istotę działającą. Tym, że działa, poznaje, samo poznanie jest działaniem (...). Noetyka zadaje pytanie czym jest poznanie, czym jest prawda. Etyka postawi pytanie, czy służymy prawdzie tak, jak powinniśmy, w sposób uczciwy i całkowity. Prawda jest tym, co w sposób krytyczny na pewno wiemy”⁵. Masaryk nie był oczywiście filozofem-samoukiem, pisał o sceptycyzmie Hume’a, zajmował się Millem, Brentaną, trochę Kantem, szczegółowo pozytywnym comtowskim, ale nigdy nie został filozofem akademickim. Tradycja Masaryka jest tradycją czeską – czy dobra, czy zła, po prostu zakorzeniona w doświadczeniu narodowym od końca XIX wieku aż po chwilę obecną.

Pisarz Karel Čapek, który z Masarykiem prowadził sławne „rozmowy”, był zwolennikiem całkowicie innej orientacji duchowej i filozoficznej – niesamowicie, jak ci dwaj panowie, których dzieliła także różnica pokoleniowa, byli w stanie tak doskonale się zrozumieć. Karel Čapek przecież już jako student uniwersytetu w swojej pracy doktorskiej przynosi do Czech pragmatyzm amerykański (1918) z jego główną tezą, że „pragmatyzm nie pyta się, czym jest prawda i poznanie, ale jak powstaje. Myśl ta stanie się dla nas prawdziwa, kiedy będzie zgodna z naszym doświadczeniem; doświadczenie należy jednak pojmować szeroko i całkowicie, nie tylko jako obserwację, pomiary teoretyczne i eksperyment, ale także jako odczuwane potrzeby i zainteresowania, działalność praktyczną oraz zadowolenie praktyczne”⁶. Jednak Čapek osiągnął więcej niż tylko teoretyczne powielenie myśli Jamesa czy Deweya (który później, w latach 20-tych i 30-tych, cieszył się w Czechach niezwykłą popularnością także wśród

⁴ T.G. Masaryk, *Česká otázka*, Melantrich I, Praga 1969, s. 168 i n.

⁵ K. Čapek, *Hovory s TGM*, Čin, Praga 1947, s. 196.

⁶ Idem, *Univerzitní studie*, Československý spisovatel, Praga 1987, s. 326.

średnio wykształconych kręgów głównie za sprawą swojej sławnej książki *Demokracja i wychowanie (Demokracie a výchova)*⁷. Čapek w wybitnej i interesującej trylogii powieściowej opowiedział tę samą tragiczną historię biednego wieśniaka Hordubala z trzech różnych punktów widzenia. W epilogu pisze: „Trzy razy opowiedziano tu te same zdarzenia; najpierw, jak to przeżywał Hordubal, potem, jak to postrzegali żandarmi, i w końcu, jak zostało to ocenione przez sąd. Coraz bardziej to trzeszczy, głównie za sprawą niezgodności oraz nieprawidłowości – pomimo tego lub właśnie dlatego, że prawda ma zostać odkryta. W ten sposób nie mówi się, że prawdy nie ma; ale że jest głębsza i bardziej nieprzyjemna, a rzeczywistość jest bardziej złożona i pojemna, niż ją mamy w zwyczaju przyjmować”⁸. W ten sposób u Čapka po raz pierwszy dojdzie do wyraźnego połączenia dwóch motywów, które na tyle odzwierciedlają – z pewną przesadą – istotę mentalności czeskiej, że zostają pewną konstantą filozoficzną i życiową następnych lat: relatywizacja sądów prawdziwościowych przy przestrzeganiu moralnego zobowiązania do działania prawdziwego oraz zwyczajne życie codzienne jako środowisko, w którym decyduje się o prawdziwości naszego działania. Ten właściwie fenomenologiczny i egzystencjalny motyw rozwinął – z różnych punktów widzenia – najpierw Jan Patočka, a potem neomarksista Karel Kosík.

Niemniej jednak, podstawowa teza Masaryka, że naszym zadaniem narodowym jest życie w prawdzie, staje się osią dla całego rozważania Václava Havla i czeskiego ruchu dysydenckiego lat 70-tych i 80-tych. „Główną płaszczyzną pracy prądów dysydenckich jest służba na rzecz prawdy i ta służba przeistacza się w obronę człowieka i jego prawa do wolnego i prawdziwego życia”⁹, pisze Havel w swoim niewątpliwie najbardziej znanym eseju *Síla bezsilných (Moc bezmocných)*. W innym nie mniej sławnym tekście, który stanowił kiedyś literaturę obowiązkową na wielu uniwersytetach zachodnich, *Polityka i sumienie (Politika a svědomí)*, mówi wyraźnie, że wymogiem do tego, co Hannah Arendt tak pięknie nazywa *vita activa*, jest „kierowanie się własnym rozumem i służba, w każdych okolicznościach, prawdzie jako swojemu zasadniczemu doświadczeniu”, potem dodaje – „wiem, że brzmi to bardzo ogólnie, zapewniam jednak, że te pozornie naiwne słowa mają źródło w bardzo konkretnym i nie zawsze lekkim doświadczeniu ze światem, dlatego więc wiem, co mówię”.

Pojęcie Havla „życie w prawdzie”, jako połączenie noetyki i etyki, w życiu codziennym prowadzi do całkowicie nieoczekiwanej krytyki racjonalizmu nowoczesnego, scjentyzmu radykalnego oraz nowoczesnej demokracji wraz z jej wszystkimi dolegliwościami. A krytykę tę pisze jako więzien polityczny reżimu

⁷ J. Dewey, *Demokracie a výchova*, Jan Laichter, Praga 1932.

⁸ K. Čapek, *Hordubal. Povětroň. Obyčejný život*, Československý spisovatel, Praga 1967, s. 376.

⁹ V. Havel, *O lidskou identitu. Úvahy, fejetony, protesty, polemiky, prohlášení a rozhovory z let 1969–1979*, Rozmluvy, Praga 1990, s. 113.

totalitarnego, ponieważ uświadamia sobie zasadzki, w które może wpaść człowiek nowoczesny i postmodernistyczny. Już jako prezydent, Havel przeprowadził ciekawą rozmowę z najbardziej znanym przedstawicielem czeskiej filozofii postmodernistycznej, filozofem działającym we włoskiej Genui a potem Trieście – Václavem Bělohradskim, który stwierdził, że tekst Havla *Síla bezsilných* osiągnął w Europie Zachodniej wielki sukces, dodał, że – „głównie młodzi ludzie postrzegali pana termin »życie w kłamstwie« jako coś, co dotyczy bezpośrednio ich, a pana książkę odczytywali jako krytykę cywilizacji zachodniej”. A Havel odpowiedział – „Zakładam, że dzisiejsza cywilizacja ma w sobie rzeczywiście coś niebezpiecznego. Nie jest to związane z tak zwanym kapitalizmem lub z tak zwanym socjalizmem. Jest to związane z samym jej stanem (...). Przyczyną tego stanu, upraszczając, jest utrata pewników metafizycznych. Człowiek nowoczesny jakby stracił szacunek do ładu egzystencji, do czegoś nad sobą i stąd także do siebie samego jako cudu tego tworzenia (...). Zanika świat mitów, podobieństw, wiary. Zanika świat, który w określonym stopniu trzymał pod kontrolą wszystko, co ciemne, niedające się wytłumaczyć, wszystko co inne aniżeli trzeźwy rozum”¹⁰. Możemy odnieść wrażenie, że słuchamy wariacji na sławny motyw Webera – „odczarowany świat”. I jeszcze dalej, brutalniej: „Nowoczesna nauka podczas tworzenia swojego powszechnego i powszechnie obowiązującego obrazu świata przeniknie granice świata naturalnego, który postrzega jedynie jako więzienie uprzedzeń, skąd należy przebić się na światło obiektywnie weryfikowanej prawdy. W ten sposób narusza rzeczywiście zwykłą fikcję, jak również najbardziej pierwotną podstawę owego świata naturalnego: zabija Boga i zasiada na jego pustym tronie”¹¹.

Na marginesie należy zaznaczyć, że Havel nie należy do żadnego wyznania a jego pogląd na świat jest głównie etyczny a nie religijno-metafizyczny. Jeszcze jedna uwaga. Havel w rozmowie z Bělohradskim podkreśla równe traktowanie w wymianie doświadczeń między Zachodem i Wschodem oraz zaznacza, że przekazanie demokracjom zachodnim własnego doświadczenia z systemem totalitarnym jest naszym obowiązkiem z dwóch powodów – po pierwsze dlatego, że cywilizacji zachodniej zagraża niebezpieczeństwo etatyzmu oraz biurokratyzmu, niewidoczna kontrola życia prywatnego itd. Po drugie dlatego, że przeżyliśmy doświadczenie nie tyle zewnętrzne, co egzystencjalne. Krytyka zjawisk cywilizacyjnych, dodaje Havel, nie jest mechaniczną krytyką stosunków, które obecnie mozolnie budujemy. Podejmujemy wysiłek, aby nie znaleźć się ponownie w mechanizmach życia w kłamstwie, które nie będą tak widoczne jak w reżimach totalitarnych, ale nie oznacza to, że będą mniej niebezpieczne.

Nie bylibyśmy jednak w Czechach, gdyby koncepcja Havla, która dotyczy życia w prawdzie oraz hasło aksamitnej rewolucji „Prawda i miłość zwyciężą

¹⁰ V. Bělohradský, *Mezi světy a mezisvěty. Filosofické dialogy*, Votobia, Olomouc 1997, s. 156.

¹¹ V. Havel, *Do různých stran. Eseje a články z let 1983–1989*, Lidové noviny, Praha 1989, s. 43.

nad kłamstwem i nienawiścią”, nie stały się przedmiotem karykatury oraz złośliwej krytyki. Przyszła ona nie tylko z kręgów radykalnego liberalizmu rynkowego, nawet już w okresie totalitaryzmu w bardziej dowcipnej formie – w książce specyficznego dysydenta Egona Bondego (wł. Zbyněk Fischer), który na znak protestu przeciw rosnącemu antysemityzmowi przyjął żydowski pseudonim, a następnie, sprzeciwiając się podziałowi Czechosłowacji, przeprowadził się na stałe z Pragi do Bratysławy. Dlatego więc na koniec cytuję z Egona Bondego: „jeśli tylko wykształcony i kulturalny i początkowo bardzo przeciwny reżimowi naukowiec zacznie powtarzać propagandowe zbydlęczenia Geobelsów, Ždanovów, Suslovów i Bilaków, nie wynika to z utraty rozsądku, ani dlatego, że za pomocą jakiegoś niezwykłego *katharsis* oniemiał z zachwytu nad reżimem, ale poprostu z tego powodu, że omawiany człowiek nie jest w stanie żyć w kłamstwie. Chce być wciąż po stronie prawdy i mieć czyste sumienie. Aby nie zostać zwolnionym z pracy, przeprowadzi ten psychologiczny skok i nagle ogłosi, że prawdą jest to, z czym się nie zgadzał, to, co musi wciąż mówić – i w domu plecie w czterech ścianach tylko te wstępniaki i komentarze z telewizji, w które nie wierzą ani ich autorzy. Jest to niezwykły przypadek, kiedy to w imię prawdy, przyjmie „kłamstwo”, aby mieć poczucie, że żyje w prawdzie¹².”

Należy przypomnieć jeszcze jedno krytyczne wystąpienie. Radykalny krytyk „havlovskiego” kiczu (za Milanem Kunderą – że Havel więcej niż nad światem zewnętrznym roztkliwia się sam nad własnym wzruszeniem) Petr Rezek¹³ odnajduje w całej koncepcji „życia w prawdzie” dość istotny błąd. Sławny przykład Havla o sprzedawcy warzyw, który na wystawie swojego sklepiku umieszcza hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”, aby tym samym udowodnić swoją lojalność, Rezek komentuje – parafrazując – w ten sposób: Przewadzić życie zgodnie z konwencjami (i sprzedawca warzyw żyje według konwencji, ponieważ wywiesza plakat, co plasuje się na tym samym poziomie, jak w przypadku „normalnego reżimu”, kiedy lokator pozdrawia dozorczynię z tych samych konwencjonalnych powodów) nie oznacza jednak „życia w kłamstwie”. Po prostu nie możemy osądzać konwencji w sposób etyczny. Rezek chyba ma rację, kiedy stwierdza, że „powinniśmy raczej powiedzieć, że sprzedawca warzyw za pomocą swojego plakatu nic nie mówi, dopiero powie coś, kiedy ten plakat wywiesi. Podobnie nie mówimy nic tym, jeśli kogoś pozdrawiamy, ale tym, kiedy kogoś nie pozdrawiamy. Dopóki przestrzegamy konwencji, nie mówimy nic, jedynie nie zakłócamy biegu”. Krytyka Rezka kulminuje w dramatyczne wyznanie – Havel naiwnie wierzy w to, że „życie w prawdzie” jest „życiem prawdziwym” i że posiada ukrytą siłę polityczną. Jednak w rzeczywistym społeczeństwie nic takiego nie funkcjonuje, niezależnie od tego, czy jest ono totalitarne, pototalitarne czy nawet przedtotalitarne. Na krytykę Rezka z połowy

¹² E. Bondy, 677, Zvláštní vydání, Praga 2001, s. 14.

¹³ P. Rezek, *Filosofie a politika kýčce*, OIKOYMENH, Praga 1991, s. 93 i n.

1989 roku Havel odpowiedział, będąc już prezydentem, podczas udzielania mu tytułu doktora honoris causa w praskiej auli Uniwersytetu Karola – „byliście, to wy, filozofowie czescy, Radim Palouš, Ivan Dubský, Zdeněk Neubauer, Jiří Němec, Ladislav Hejdránek, Petr Rezek, którzy postawiliście na swoim i pisaliście oraz mówiliście prawdę bez względu na ofiary z tym związane”. Havel widzi swojego krytyka jako człowieka, który w prawdzie żył i nie wiedział o tym, że żyje w świecie kiczu politycznego i filozoficznego.

Owo wydarzenie – aby zamknąć tę reminiscencję historyczną – przypomina prezydenta Masaryka, który jako profesor prowadził niekończące się i ciężkie spory z historykiem Josefem Pekařem o „sens dziejów czeskich”. Pomimo tego, że nigdy nie doszli do porozumienia ani nie zbliżyli jako ludzie, na katafalku zmarłego Josefa Pekařa pojawił się wielki wieniec ze słowami „Panie profesorze Pekař, był pan porządnym człowiekiem. Masaryk”. Wydaje się więc, że pewna „dwuamliwość” „życia w prawdzie” oraz apel „nie przeciwstawiajcie zła złu” posiada w Czechach szczególną tradycję.

Jak widać, pojęcie prawdy jako problemu etycznego oraz przyjęcia zasady „życia w prawdzie” napotyka jednak na określone i liczne przeszkody. Bondy stwierdził – lepiej pozbyć się takiej etyki, aniżeli z taką etyką żyć. Niestety on sam – pomimo tego, że chciałbym czcić antyczne *de mortuis nil nisi bene* – poprzez zawirowania we własnym życiu, od genialnego filozofa przez świętego pisarza, radykalnego trockistę oraz ulubionego poetę ludowego aż do agenta państwowych tajnych służb – pokazał, że łatwiej odnajdywać jest intelektualne oraz dowcipne wymówki dla usprawiedliwienia własnych osobistych porażek, aniżeli, choć nieporadnie, starać się, aby prawda była rzeczywiście w tej samej mierze tematem zgodnym z prawem noetyki jak i etyki. Tak było w Czechach i prawdopodobnie jeszcze jakiś czas będzie.

В статье автор показывает влияние политиков и деятелей культуры на формирование чешской народной идентичности, подчеркивает многозначительную роль истины в этом процессе. Ко времени Яна Гуса восходит традиция этого понятия, продолженная политиками и интеллектуалами Масариком и Вацлавом Гавелом, Варовкой, Радлом, Козаком, Паточкой. Истина в чешской мысли всегда имела измерение не только познавательное, но и моральное. Она стимулировала и определяла принципы политической и общественной деятельности, а также изменения, произошедшие в чешском обществе в XIX и XX веке.

In this article the author points to the influence of people culture and politics in shaping the Czech national identity. He emphasizes the role of truth in this process. The tradition of this concept dates back to the days of John Hus, and was continued by politicians and intellectuals such as Masaryk and Vaclav Havel, Varovka, Rádl, Kozák, Patočka. True, in the Czech thought, had always not only cognitive but also moral dimension. It was as the stimulus and the determinant of legitimacy of the political and social action and changes in Czech society in the nineteenth and twentieth centuries.